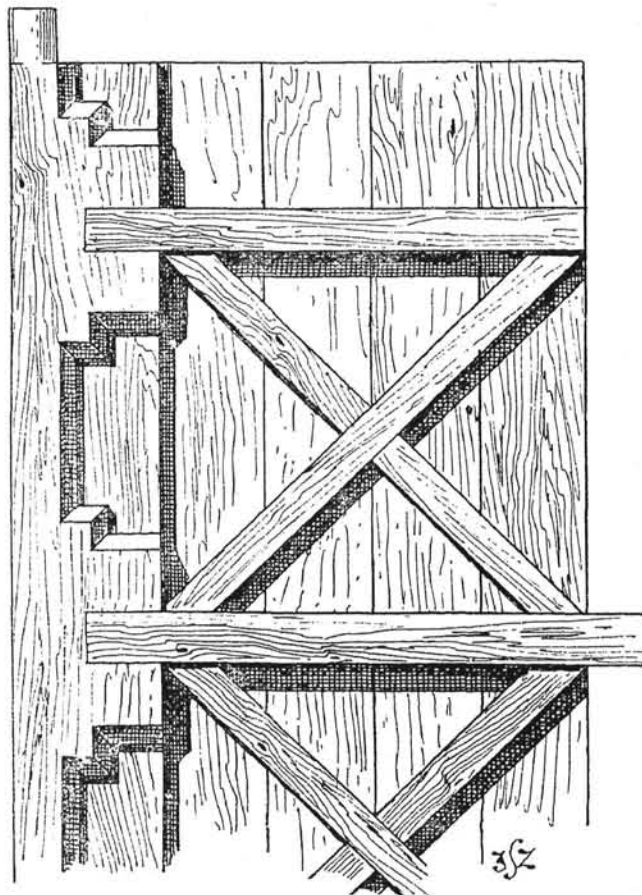


To wszystko, cośmy powyżej mówili o znaczeniu „czwartaka” w całej sztuce polskiej, znajduje znowu tutaj raz jeszcze swoje usprawiedliwienie. Nie da się utwór kształtowy taki inaczej zrozumieć jak koniecznym skutkiem przyjęcia w nim tak krzyża głównego jak i krzyża przekątniowego. Uwydatnienie dwóch tych krzyżów jest zasadą kształtowania polskiego.

Tak jak te wrotka z Łucka, tak są ukształtowane polskie drzwi krzyżowe czyli krzyżaste. Mogą one składać się z krzyża jednego nierównoramiennego, albo z dwóch



Rys: 275. Skrzydło bramne ze stodoły o „biegunie”
wyrzniętym schodkowo.

krzyżów całkiem równoramiennych, w polu górnym i dolnym. Sama nazwa ich dowodzi powstania wytworu drogą przyjęcia za podstawę krzyża głównego i ukośnego. Wszystkie drzwi stare po dworach i dworach naszych, oraz wszystkie bramy wchodowe do domostw i kamienic dawnych głównie opierały się w rozwoju linii swoich na krzyżu i na słońcu promienistém. Łączenie koła z czwartakiem nawet i pod tym względem ważne, a zawsze górno wzniosłe, ponieważ czworobok to ziemia, a koło to niebo.

Człowiek starożytny kochał się z upodobaniem w pokorze na kroku każdym i w chwili każdej, oto pożył tego jakby nieodzownie, aby drzwi szczególnie pierwsze wchodowe do wnętrza były z umysłu bardzo niskie w nadprożu, celem zmuszenia przechodnia do pochylenia głowy nad progiem. Umiano dawniej, gdy u nas nie było jeszcze wrzekomo ani kultury ani cywilizacji zachodniej, widzieć wszędzie świętość i podniosłość górną, dlatego uważano za obraz chwały Boskiej ową linię półkoła, która w odrzwiach drewnianych wytwarzała nadproże. Zdobienie tego nadproża wynikało

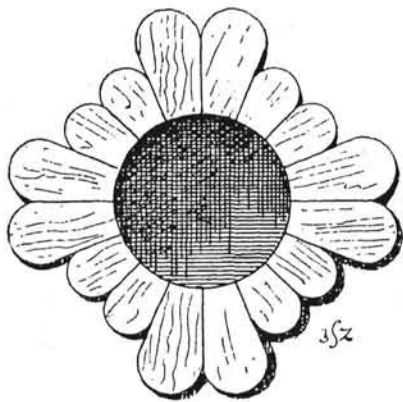
z poczucia ważności „linji świętej”, jaką widziano nad głową przy przekroczeniu progu. A i ten próg był rzeczą świętą w całej Sławjańszczyźnie, wszak Praga nazwę swoją od niego wzięła.

W dziele „Zwięzła Historia Sztuki” (wyd. I. z r. 1904. str. 215.) podnieśliśmy osobliwość niskich drzwi we wszechnicy Jagiellońskiej i po domach mieszczańskich krakowskich. Nadproże niskie a próg wysoki to szczegóły przystosowane do potrzeby dusznej ludzi świętobliwych, żegnających się przy witaniu domostwa, na progu którego klękano z cziłą żywą. Oto wiara ze serca, oto cześć ze sumienia!...

Góral zakopański zdobi linię nadproża kołkowaniem, przyczém chodzi mu o to, aby odznaczyć silnie półkoło „święte”, złożone z kołków tak wyrobionych, aby główka każdego przybrała kształt krzyża, złożonego raz z czterech wcięć półkolistych, drugi raz z naroży czwartaka. Często po nad półkołem dawano osobno krzyż-piątnicę (rys. 273. str. 184.)

Takimi drzwiami były te we dworze Lubicza, które Wołodyjowski kazał rąbać, aby pokonać Kmicica. Zbudowane one z krzyżniaków dębowych, nabijanych raz przy razie gwoździami olbrzymimi. (Potop — tom I. roz. VII). Krzyżniaki to mieczowania w krzyż na ukos.

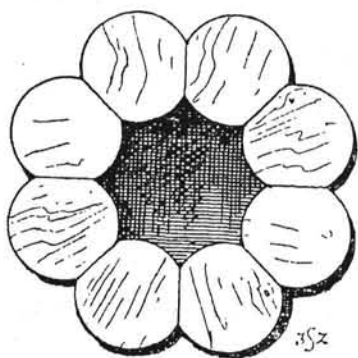
Łączenie czworoboku jako prostokąta drzwiowego z nadprożem półkolistym wymagało wprowadzenia t. zw. zwieraczów, które są pierwiastkiem wiązania i zdobności. Część techniczna jednoczy się z okrasą i to warunek zasady stylowej. Panuje w okazach tych zwieraczów rozmaitość nieprzebrana a niewyczerpana taka sama, jaka



Rys: 276. Okienko w kole o 16 promieniach z deszczulek wyciętych, parami w krzyż główny i ukośny. (Wietrzychowice).

była w strojach ludowych, w haftach staników i czepków złotogłowiowych. Do wzorów poprzednio omawianych (rys. 206. str. 147., rys. 218. i 219. str. 157. oraz rys. 220. i 221. str. 158.) dodajemy następne, które łączamy jako rys. 272. i rys. 273. (str. 184.). Wszystko to jest dowodem, jak u nas silnie działała podnieta czysto wrodzona i nadprzyrodzona i jaką to nieprawdą, co nauka polska mieni naśladownictwem z wpływów obcych i różnostronnych

Naśladownictwa są zawsze bezduszne, a tymczasem zabytki polskie odzwierciadlają cudownie naszą duszę polską. W tém wszystkiém warunki najlepsze dla wytworzenia stylu polskiego. A znawcy powtarzają, że niema sztuki polskiej! — Co gorsze, krzyczą na wsze strony, że nie potrzeba żadnych objaśnień słownych i wywodów uczonych, bo same obrazki z zabytków polskich wystarczają. Zapewne, są dla nich zupełnie dobre dla rozwodzenia się o wpływach niemieckich i włoskich. Ścierpieć téż dlatego nie mogą ci miłośnicy gier-



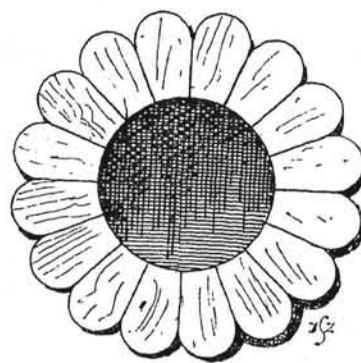
Rys: 278. Okienko złożone w otoku z ośmiu kółek, wychodzących z krzyża głównego i przekątniowego.

manizmu i italizmu tego, co samo orzeka o polskości naszej własnej i co wydobywa na jasno pierwotność a odrębność naszą rodzimą.

Widzimy atoli, jak zgodnie poprzez wszystkie utwory kształtowe przewija się złotogłów — ta „przetkalnica“ — jednej myśli wysokiej i jednego poczucia głębokiego. Świadomości o nich brak nam zupełny. Wytlómaczenie przeto pierwiastków Cieslićstwa jest konieczne.

Krzyż w czwartaku jako kąt mir, oraz krzyż w kole, jako koło mir, to są znamiona podstawowe, wedle których rozwijały się nasze herby najstarsze a nawet znaki pieczętne, wpiérw zacie ideowe aniżeli użytkowo potrzebne.

Półkole w nadprożu drzwi to linja święta, pochodząca z koła świętości, w którym krzyż jeden i krzyż drugi tkwią niewzruszenie. Stąd taniec kołem zwany i stąd to

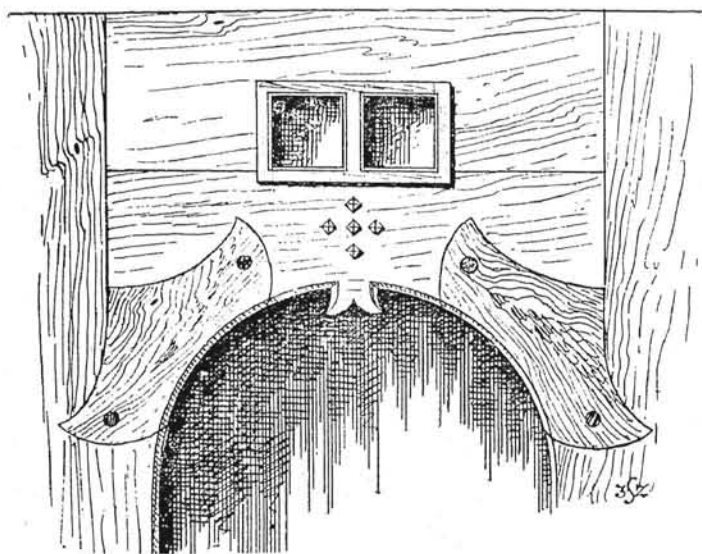


Rys: 277. Okienko koliste o 16 promieniach, wychodzących z krzyża głównego i ukośnego. (Wietrzychowice).



Rys: 279. Piątka z pięciu kółek złożona w krzyż główny, a kółek każdy ozdobiony wcięciami do krzyża ukośnego.

koło chorągiewne w Polsce tak czczone a szanowane. Pięknie mówi o niém Zyg. Kaczkowski: „Czasy dawnymi służba w chorągwi pancernéj była zaszczytem w Rzeczpospolitéj najpiękniejszym. **Chorągiew była tak jako kościół**, kto do niéj wstąpił, jakby się zbliżył ku samemu Bogu. Na chorągwi nie mogła być żadna skaza ani nawet cień żaden, a każdego jéj towarzysza słowo ważyło tak jak przysięga“. (Tradycje Sanockie).



Rys: 280. Nadproże półkoliste ze zwieraczami o linjach wklęsłych. W osi „dwurożek“ czyli dwuliścień. Z chaty Jana Działonia w Chochołowie.

I rzeczywiście chorągiew była jak kościół, gdzie krzyż chowano czyli czczono w znaku widomym koła i czwartaka. Podniesienie Hostji Przenajświętszej to wywyższenie i koła boskiego, o k o l a niebieskiego. Świątynia w czwartak zbudowana to znak także święty. Koło chorągiewne a koło w nadprożu półkolistém to wyobrażenie jedno i to samo. (Rys. 280. obok).

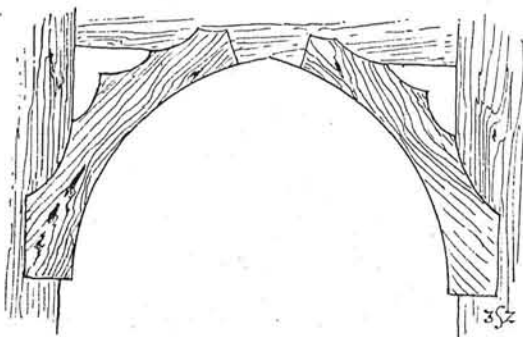
Stąd również pochodzi w Cieslictwie upodobanie do okien po szczytach i szczytnicach wedle koła promienistego. Oto z okolic Tarnowa widzimy kilka przykładów wielce zajmujących, stanowczo należących do kołomira, w którym krzyże obydwaj muszą być uwydatnione. Ciekawém

jest okienko otoczone ośmioma kółkami, które się schodzą w ośmiu punktach ośmiomiru znanego (rys. 278. str. 187.). Dwa inne wzory podają sposoby znaczenia promieni odśrodkowych albo równych sobie, albo parami zestawionych tak, że większe dają krzyż główny, mniejsze odnoszą się do krzyża ukośnego. (Rys. 276. i rys. 277. str. 187.).

Brama stodoły w Polsce, jak to już wykazaliśmy, nie jest szczegółem jedynie od potrzeby. — Nie! na niéj ma być wypisany zakon boski, dla przypomnienia, że bogactwo stodoły to błogosławieństwo, za które wdzięczność człowieka ma się statecznie objawiać. To téż na czele dzieła niniejszego postawiliśmy bok stodoły. A teraz znowu do niéj wracając dodajemy, że skrzydła bramy czyli wrótni szerokiej musiały być w naszej sztuce ciesielskiej znaczone wielkimi krzyżami ukośnymi i krzyżami głównymi. Te ostatnie powstawały z poręczy poziomej idącej przez całą szerokość bramy i ze słupka stanowiącego laśnię pionową dla przywarcia ku sobie skrzydeł obydwóch. Krzyże ukośne powstawały z zastrzałów pomiędzy śpągami górnymi i dolnymi.

Dwa rysunki (rys. 274. str. 185. i rys. 275. str. 186.) rzecz objaśniają!...

Ileż to ile jest u nas rzeczy, do których możnaby się przywiązać i któreby wypadało kochać jak świętość, a jednak nikt ich zgoła nie zna i nikomu przez głowę nie przejdzie szukać w nich ognia i jasności. Pochodzi to stąd, że nauka książkowa od dawna



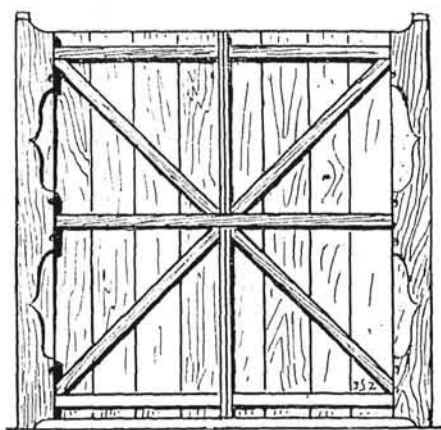
Rys: 281. Nadproże drzwi pół-ślonych w Chochołowie.

młodzież polską zaprawia do uwielbiana tylko takich, jakie odnoszą się do obczyzny i końców świata. Znajomość wszystkiego, co jest po za Polską, to jest przykazanie nam narzucone. Zapały nasze najślachetniejsze otaczają okolem promiennym wszystko cudze a nie dotykają niczego swojskiego. Uniesienia nasze i pochwały są rozbieżne na zewnątrz, nie ogniskuje się z nich do wnętrza duszy polskiej. A jeżeli patrzymy na coś naszego, to zawsze tylko przez oczy kultury zachodniej, wedle poglądów amerykanizmu.

Nie a nie własności z ducha polskiego i z uczucia ojczystego. Brama atoli stodoły to okaz godny zachwytu!... Zwłaszcza sposób wykonania bieguna, to jest płaszczaka skrajnego, na którym skrzydło jest zawieszone i obraca się za pośrednictwem czopów, dolnego i górnego. Znamiennym szczegółem tu uderzającym to wycięcia w drzewie na kształt dwóch linii półkolistych (odcinkowych z półkoła), jakie bądź co bądź stwarzają t. zw. „dwunależcze polskie“. (Rys. 274. str. 185.). Odmiana w tym względzie może wytworzyć szczegóły oparte o wycięcia prostokątne, w kształt linii esownicy lub zazębienia — jednak zawsze wychodzić one będą z dwudziału tak doniosłego dla sztuki naszej (rys. 283. str. 189. rys. 275. str. 186.).

Raz jeszcze nadmieniamy, iż dwudział polski czerpał soki żywotne z całego naszego usposobienia narodowego, wszak mówi o nim nawet drobiazg taki, jak grzeszność podwojona i uprzejmość podwojona (Kaczkowski: Starosta Hołobucki).

Żle to, gdy nie poznajemy, że mądrość wieków przemawiała do nas nauką zła i dobra, aby nasze życie podwójne wedle ciała i duszy, okazywało skłonności zawsze

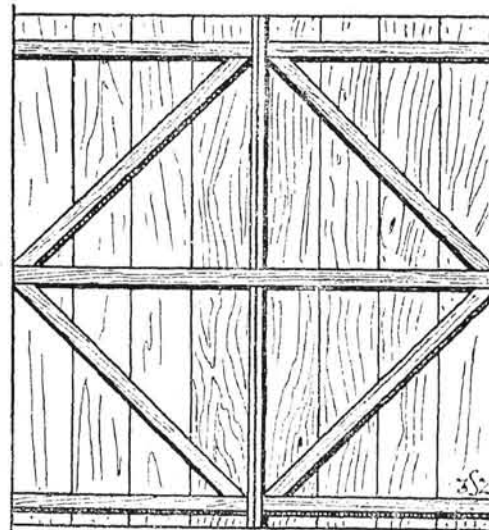


Rys: 283. Brama w krzyż podwójny czyli w „ośmiornicę“.

większe ku cnocie i zasłudze, aniżeli ku zmysłom i wygodzie.

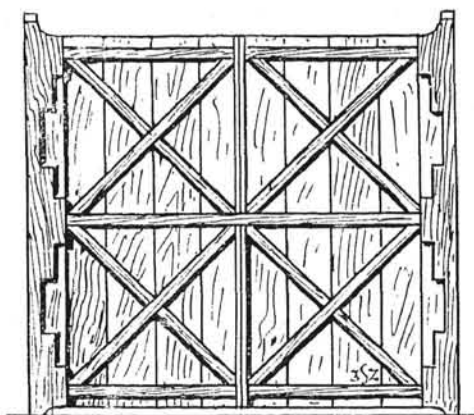
Odróżniano silnie **zło** od **dobra**, bo pierwszego unikano a drugiego szukano dla dobra i sławy. Cała sława Polski w krzewieniu cnót i zasług!... Co krok przypominano sobie rzeczy wielkie a górne. Na drobnostce najmniejszej nawet umiano znaczyć głosy powołania i dlatego to tak się działo, że nawet po skrzydłach **bram** stodoły i po **drzwiach** izby lub śpichrza umiano czytać sercem i sumieniem, co to linje tam znaczone głoszą i każą?... Oto mądrość szczepowa podsuwała znamiona święte, a zatem **krzyż** przede wszystkim, ten **mir** ukochany, który był istotnie mirem ludu t.j. Ludzimirzem!...

W tém oto miejscu na zapytania, dlaczego mówimy o Cieślictwie a nie o Ciesielstwie, odpowiadamy skoro, że nam właśnie chodzi o uwydatnienie tej głębi pełnej treści, która przebija z nauki samej, bardzo mądrej a nie z rzemiosła ręką ślepą kierowanego. Ciesielstwo samo znaczy wykonywanie narzędziami rękodzielnictwa, bez oglądania się za kształtem wymownym i za linją nadobną. Gdy zaś przyłożymy do siekiery i dłota uczucie pała-



Rys: 282. Brama w krzyż pojedynczy ze zastrzałami do czwartaka wpisanego.

jące, pragnące z namaszczenia objawienia myśli najgórniejszych i powinności najszczytniejszych, wnet stanie przed nami powszedniość „w światłości i w jasności”. Brama stodoły polskiej ustrojona umiarem, który wychodzi z krzyża, to rzecz wprawdzie zwykła, na pozór nikła, jednocząca się atoli zaraz z wyrazem nawet Posłannictwa Narodowego. Tak zrozumiana nauka cała czyni z Ciesielstwa zwyczajnego zakon prawdziwy, krępujący prawa i obowiązki znakami widowymi, ażeby wiedza istotna podniosła



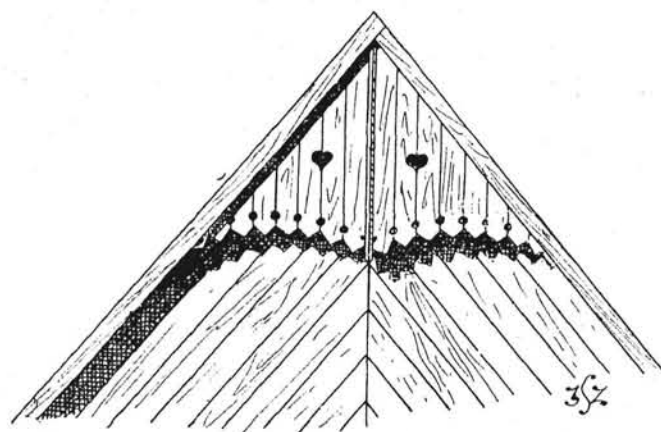
Rys: 284. Brama w krzyż środkowy duży i w cztery krzyże małe. Piątnica „mirów”.

sprawowanie czynności na wyżyny tworzenia myślowego i uczuciowego, co daje obraz Cieślictwa a. Cieślictwo polskie poucza nas godnie, czém żyje i oddycha polskie Budownictwo drewniane, co daje władzę mistrza w ręce cieśli naszego, czém ożywia się sama strona zawodowa Ciesielstwa i co wreszcie nazywa się mądrością narodową, która żyje wśród nas przez tyle, tyle wieków po okazach otoczenia naszego od kościoła do stodoły, od bramy do śpichrza? Otóż miłość do świętości!... Lud i naród polski przedewszystkiem dlatego żywi takie do wiary przywiązanie aż żywiołowe, ponieważ od początku istnienia plemiennego jego wierzenia wszystkie opierają się ciągle, zawsze, wszędzie i wiecznie o krzyż boski, o mir pokoju!...

Stąd bramy polskie krzyżowe, stąd okna z krzyżownicami, stąd wrota krzyżaste i stąd drzwi krzyżowe. Na miejscu każdym mir sławny: mirosław.

W drzwiach i w bramie krzyż przedewszystkiem, bo chodzi o to, aby, przy wejściu przez próg zacny pamięć na mir święty wnikała w serce i w sumienie.

Powtórzyć nam trzeba słowa ważne Reja, który mówi: „Ćwiczenia mają zdobić dzieci cnotami, jak mądrość stroi ratusz wieżyczkami!” Oto zdanie, które usprawiedliwia godność Cieślictwa polskiego. Wieża polska w Gdańsku przy kościele Ś-tój Katarzyny, razem z dwudziałem polskim jest ponadewszystko dlatego naszą, własną, ponieważ bania duża, środkowa, tworzy z czterema baniami małymi, narożnymi układ „piątnicowy” z miru ukośnego wynikający. (Rys. 252. str. 174.). Biłby się na zabój każdy, kto widzi wieżę przepiękną ko-



Rys: 285. Szczyt z koronką wedle dwunałęczu na zasadzie dwudziału. Z okolic Nowego Sącza.

ścioła w Szczecinie, że jest ona niemiecką, gdyż od stóleci stoi w mieście dziś srodze teutońskim, a jednak cztery wieżyczki węglowe razem z iglicą środkową to także rozwiązanie „w mir”, wedle piątnicy polskiej dla uwiecznienia krzyża równoramiennego, sarmackiego! (Rys. 253. str. 174.). Mądrość polska przeto stroiła wieże kościoła i ratusza wieżyczkami dla pouczenia wszystkich, jak cnoty i zasługi mają podnosić wartość życia. Wieżyczka każda zatem nie przedmiot tylko z Ciesiołki i z Ciesielstwa rękodzielniczego wynikający, albowiem oznacza ona mądrość wiary, należącą do zakresu wyższego, ducho-

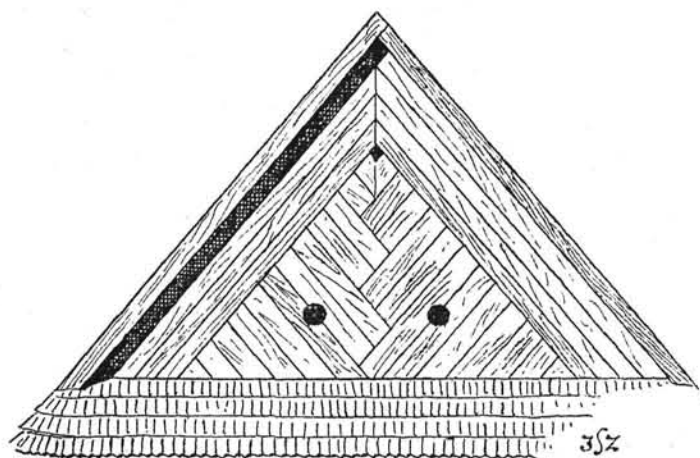
wego, a wyraz ten zgodny z przykazaniami czyni z rzemiosła sztukę piękną Cieślictwa polskiego!... Ciesielstwo to wykonywanie tego, co nakazuje Cieślictwo, może najwierniej kroczące przez dzieje razem z Posłannictwem narodowem, naszym polskiemi! Jeżeli dzisiejsi nasi nie widzą tego Powołania odwiecznego, to muszą być dlatego ślepyi i głuchymi, niemymi i zatwardziały, bo nie pojmują właśnie wartości Cieślictwa polskiego i nie mają pojęcia najmniejszego, co stanowi wartość umu tego?... Najczęściej u nas przez książki niemieckie uczony polski dowiaduje się o tém, co ma być wynikiem z wpływu niemieckiego po zabytkach naszego Budownictwa drewnianego!... Ani o Budownictwie polskiemi ani o Cieślictwie polskiemi nikt w Polsce nie mówi, bo nikt nie o nich nie wie!...

Ażeby mieć wyobrażenie, czém żyje w ogóle sztuka polska, potrzeba koniecznie zaznajomić się z treścią Cieślictwa polskiego! Cieślictwo to wychodzi tylko z krzyża, z miru! To najważniejsze!!...

Jeżeli Polaków co najgorzej odmieniło, to właśnie porzucenie krzyża i zapomnienie o nim! Krzyż wiatraka (rys. 53. str. 50.) i krzyż koła młyńskiego (rys. 261. str. 178.) to obraz jeden i ten sam, aby w Cieślictwie najpierw odznaczył się krzyż w kole:

„kołomir“.

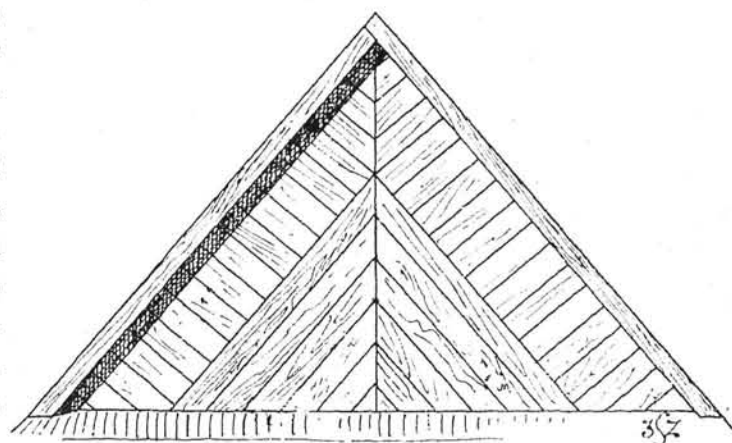
Drzwi do kościółka drewnianego w Dębnie koło Czorzyna prowadzące, pod wieżą, mają nadproże wycięte z płaszczaka w ostrołękę, która w osi ma wcięcie, wykonane dłotem, przekreślone górą ukośnie dwukrotnie, w znak miru podwójnego, jakby tu były trzy przekątne sześcioboku. Jestto znak tak zwany: „ostromir!“ Sięga on czasów bajecznych. Poniżej na skrzydle drzwiowem w tém samym miejscu jest kołomir namalowany farbą brązową, który składa się z koła, z krzyża i z czterech linii



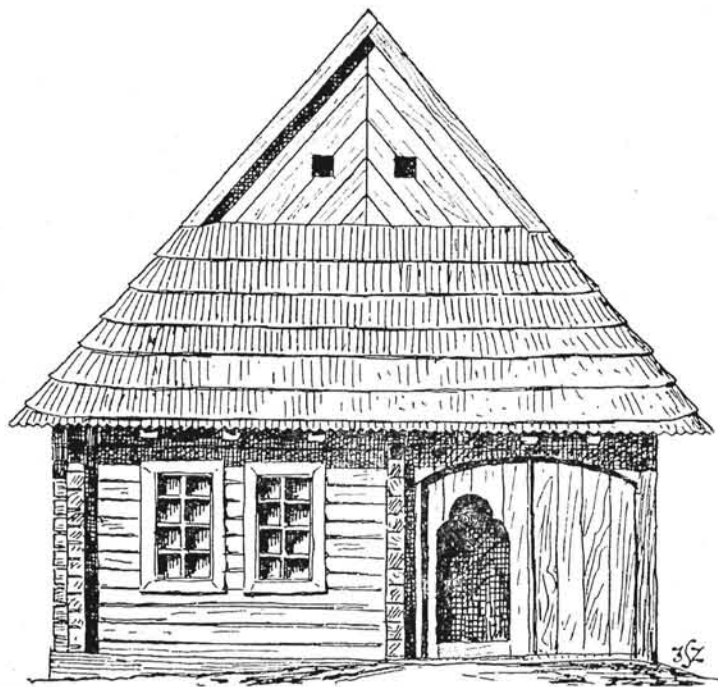
Rys: 287. Szczyt opierzony pasem o deskach równoległych do krokiew oraz w jedlinkę. (Domaszowice).

półkolistych, oddających krzyż podwójny z ośmiu osi złożony, ośmioróg, ośmiomir. Jest to taki sam znak święty, jaki widzimy na wielkiej pieczęci majestatycznej króla Przemysława II-go, którą omówiliśmy powyżej.

Dowód oczywisty, jak dusza polska krzyżem czyli mirem wszędzie się posługiwała. Ale bo też widziała ten krzyż w dzień i w nocy, na niebie i na ziemi. Widziała go na słońcu i na tęczy, na gościńcu i na pieniądzu. Żyła jakby w niebie a na ziemi. W powieści



Rys: 286. Szczyt opierzony pasem o deskach prostopadłych do krokiew oraz w jedlinkę czyli „okłos“. Z okolic Kiele. (Domaszowice).



Rys: 288. Dom stary w Nowotargu na zasadzie dwudziału. W części większej świetlica, w części mniejszej brama i sién przejezdna.

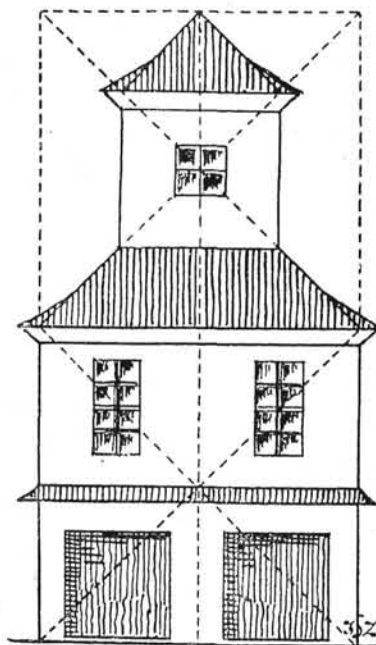
bo w każdym czwartaku małym jest znowu krzyż prosty, mały. (Rys. 271. str. 183.). Nawet stosowanie trzech słupów jako trzech przyłapów, to wynik układu krzyżowego!... (do rys. 128. str. 89.).

Wracając do bram polskich podnieść wypada, że układ podobny na nich czterech krzyżów wiąże się również z krzyżem dużym, przekątniowym, aby powstała tak piętnica polska (rys. 274. str. 185 i rys. 275. str. 186.). Chcą zapewne wrogowie, aby my nie poddawali się dociekaniom tak głębokim, gdyż to nie należy do rzeczy ich zdaniem, jednak Cieślictwo polega właśnie na odkryciu związków tak wielce duchowych!...

Nie dziwujmy się nawyknięciu temu, które pożąda wszędzie podsuwania przed oczy nasze znaku krzyża, albowiem cała oświata starolęchicka i ogłada tak w zwyczajach, jako i obyczajach opierała się o znamię **mira**. Ewangelja Ostromiowa z Nowogrodu dotyczy posadnika ostromira, lecz słowo to przypomina krzyż z trzech przekątni sześcioboku. Dwór rodzinny Kaz. Brodzińskiego w Karolówce, koło Bochni, miał wieże narożne, czyli był z narożnikami (rys. 251. str. 173.), a założenie to oznacza nie co innego tylko krzyż przekątniowy. Dwory staropolskie układu krzyżowego musiały często u góry na kalenicach do kąta prostego biegnących, stosować wieżyczki ozdobne tak, jak to przechowało się po dziś dzień na dworku (czyli willi) w Zawoju pod Babiogórą, (rys. 291. str. 193.). Było w życiu Polaków wkorzenione zamięłowanie pokoju, więc pozostało

„Szary Proch“ mówi Rodziewiczówna: „Maryjka w życiu swém pracowitem ni jednego świtu nie zasnęła“. A mieszczuch u nas dzisiejszy umiera i ani jednego wschodu słońca w życiu swém nie oglądał!... Oto różnica!...

Cieślictwo polskie to wydobywa! Dlatego te krzyże na drzwiach kościółka w Dębnie starsze jak wszystkie wpływy możliwe i niemożliwe. Cieślictwo odkrywa tajemnice, które posługuje się Cieślictwo. Krzyżami takimi zdobi ręka cieśli i odrzwia chaty oraz komory (rys. 273. str. 184.). Rzecz ciekawa: oto okna bóżnicy w Jezierzanach są oparte o kątomir, mają bowiem środkiem czwartaka krzyż osiowy, dzielący czwartak duży na cztery czwartaki małe, skutkiem czego powstaje i tutaj piętnica krzyżowa. Kątomir duży ma cztery kątomiry małe,

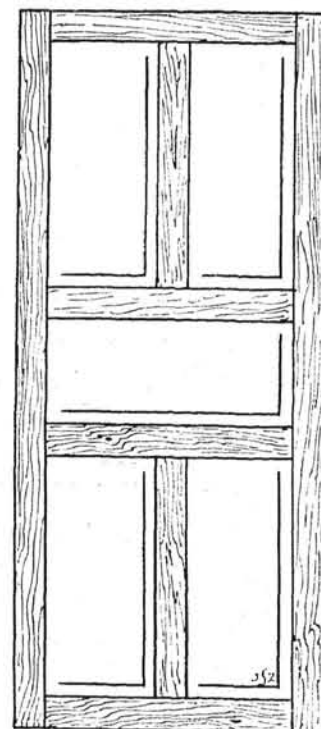


Rys: 289. Strażnica pożarna w Skarżysku koło Kielc. Dwudział w kierunku pionowym i poziomym.

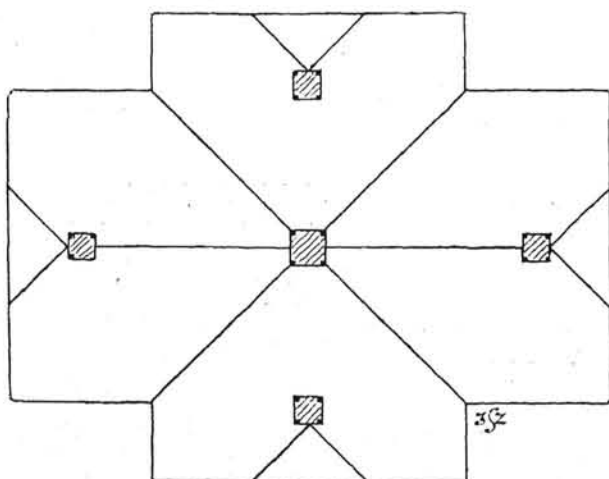
to u duchownego prawosławnego, który wyszedłszy na kazalnicę pozdrawia lud słowami: „Mir z wami mirjanie!“ — Mirjanin znaczy kmiecia włościanina. Mir to świat cały, boży, na zgodności nienaruszalnej oparty.

To też prócz bramy nadawały się dla znaku krzyżowego każde drzwi polskie. Nietylko one same w skrzydłach swoich były istotnie krzyżaste, bo przedewszystkiém obramienia ich jako o drzwi a oznaczały linię świętą, półkolistą, o czém już wspominaliśmy. Przejdźmy okiem baczniém wsie takie, jak Ludzimirz koło Nowotargu lub Chochółów za Doliną Kościeliską, ileż tam okazów prześlicznych zdobnictwa przewdzięcnego.

Bramy zasadniczo dadzą się ująć w trzy wzory, które rysunkami objaśniamy. Najskromniejsze są bramy w krzyż pojedynczy (rys. 282. str. 189.), potem w krzyż podwójny (rys. 283. str. 189.), który jest i tutaj ósmiorogiem „ósmiornicą“, wynikającą z wykreślenia (rys. 162. str. 116.), wreszcie bramy w pięć krzyżów (rys. 284. str. 190.). Piątница tak umiłowana w sztuce polskiej i najczęściej powtarzana, dała rozwój kształtu jednego z najciekawszych, dla drzwi jednoskrzydłowych, polskich, (rys. 290. obok). We wszystkich tych wykreśleniach przebiega najwyraźniej prawo połowienia czyli dwudziału, który jest duszą sztuki polskiej. Jednym z najpiękniejszych przykładów w tym względzie to okienko wyrżnięte z desek u góry wieży kościółka drewnianego w Dębnie nad Dónajcem. Każdy bezstronny przyznać musi, że wprowadzenie tutaj słupka osiowego



Rys: 290. Drzwi o pięciu prostokątach równych sobie. (piątница).



Rys: 291. Dachy domu krzyżowego o pięciu wieżyczkach po kalenicach.

świadczy o pomysłowości aż nadto żywiołowej i budzi prostotą rozwiązania zdumienie najwyższe. (Rys. 294. str. 196.). Z dwudziału również wynika sposób odznaczenia osi nad nałęczą okienka, linią serca połączonego z krzyżem. (Rys. 295. str. 196.). Szczegół ten ostatni pochodzi z kościółka bardzo a bardzo biednego, tuż u stóp Trzech Koron, gdzie zamek św. Kingi. Właśnie dzięki temu zakątkowi ukrytemu na uboczu przechował się okaz kształtu, w którym serce odgrywa również znaczenie wzniosłe.

Dwudział ostatecznie objawia zgodność w duchu naszym i na polu językowym. Znamy wyrażenia stare z papierów wieku XVII: dwie ławce, dwie włoce, dwie

nodze, dwie nitce, dwie wstędze. W Piśmie Św. znajdujemy: „obie łódce, dwie rybie“ u Św. Łukasza. Był nawet buńczuk o dwóch ogonach końskich, zatém hetman dwubucuczny! W „Panu Tadeuszu“ Gierwazy i Protazy stanowią parę, taką samą, jaka jest w litanji do WW. Św.: Ś-ty Gierwazy i Ś-ty Protazy, módlcie się za nami. W utworach wieszczów naszych często dwójki wprowadzane, a szczególnie w wierszach Słowackiego dwukrotność aż w nadmiarze!

Podwoje to układ dwudźwierny! Miód najlepszy to tak zwany dwójniak. Z dwudziału polskiego wynika rozdoba nadokienna, jaka często jest stosowana po Polsce całej. (Rys. 292. poniżej.). Nawet w osi półkola jako linii świętej, w odrzwiach Chochłowa, ręka cieśli, idąc za głosem podaniowym we krwi tętniącym, dała dwurożek czyli dwuliścień (rys. 280. str. 188.). Dwudział ostatecznie najskładniej rozwinięty przy ostrołęce, którą widzimy w nadprożu drzwi w Zakopaném. (Rys. 300. str. 200.).

Siła domorosła, z ukrycia jak kwiat bujająca, wydała przykład budowli, która do dziś stoi przy dworcu w Skarzysku. (Rys. 289. str. 192.). Jest to dzieło na podobieństwo wieżycy z drzewa wiązanej, przy której znakomicie zastosował cieśla prawo dwudziału w kierunku pionowym i poziomym. A uczynił to bez szkoły, bez wzorów, tak z poczucia wrodzonego, wedle obrazu z serca pochodzącego.

Cieślictwo polskie, jak widzimy, jest dziedziną największą i słońcem prawdy oświeconą najjaśniej, ażeby okazała się w niém cała nasza sztuka piękna! Tylko w świetle gwiazd i słońc niebieskich można ją pojąć i zrozumieć. Gwiazdy z opłatków Wieczoru Świętego i słońca Sobótek letnich oblały promieniami istność całą narodu polskiego, więc wzniosłość niebiańska nawskróś przeniknęła duszę polską. W nauce i sztuce Cieślictwa polskiego przebija jak w zwierciadle Posłannictwo boże!...

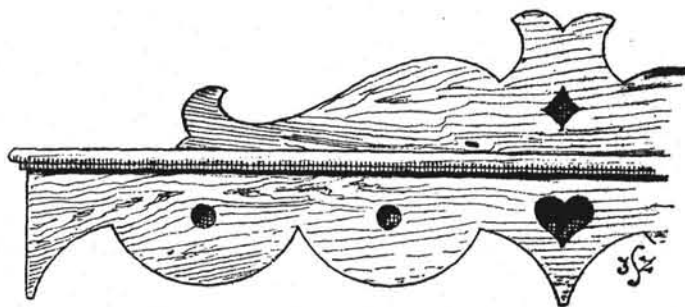
Na przekór wywodom, jakie mają głosić nieplodność naszą i młodszość naszą w dorobku oświaty i ogłady, orzec się musi wręcz odmienną prawdę, że w Cieślictwie polskiem żyje bogactwo piękna najżyźniejsze wśród twórczości, oraz że właśnie to nasze Cieślictwo polskie żywi w tworzywie swoim pierwiastki najstarsze w Europie, dawniejsze nawet od rozwoju Grecji i Rzymu.

Bogactwo myśli i uczucia, oto podstawa dla tworzenia „przekształtów“, którymi sztuka polska może i musi objawiać tylko mądrość boską przedewszystkiem, a mądrość ludzką koniecznie wychodzącą z boskiej. Siemieński Ł. widział na sosrąbie domu starego w Bieczu napis górny:

*„Boże! prowadź do skutku intent twego sługi,
By żyjącym w tym domu był wiek czerstwy, długi!”*

To wołanie do Boga zawsze po tych sosrąbach tak chat wiejskich jak i zamków wielkopańskich, ma w sobie coś z uroczystości tych pochodni gorejących w rękach i wolejących kadzidłem najprzedniejszém, którymi zdobiono pochody nasze dawne!...

Wszystko do wyżyn, bo tylko przez drogę do gwiazd i do słońc można osiągnąć „wiek czerstwy a długi“, poświęcony dla dobra i cnoty, piękna i zasług.



Rys: 292. Obdasznica nadokienna wychodząca z dwunależąca od spodu i z esownicy od góry. Dwudział w całości.